

Sygn. akt III APa 16/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Rzeźniowiecka (spr.)

Sędziowie: SSA Lucyna Guderska

SSA Beata Michalska

Protokolant: st. sekr. sąd. Patrycja Stasiak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 września 2016 r. w Ł.

sprawy z powództwa **A. K. (1), D. N., A. P. (1)** przeciwko (...) **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedziba**

w O.

o zapłatę i zobowiązanie

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością

z siedziba w O.

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 8 lutego 2016 r. sygn. akt V P 13/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością

z siedzibą w O. na rzecz A. K. (1), D. N., A. P. (1) kwoty po 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sygn. akt: III APa 16/16

UZASADNIENIE

Powódki A. K. (1), A. P. (1) i D. N. wystąpiły z pozwami przeciwko (...) Sp. z o.o. w O. wnosząc o zapłatę:

-na rzecz A. K. (1) kwoty 116 135,00 zł na którą składają się :

-wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w wysokości 108 337,17 zł

- zwrot kosztów zakupu odzieży i obuwia roboczego oraz kosztów prania odzieży roboczej w kwocie 1910 zł

- zwrot kosztów korzystania z samochodu prywatnego do celów służbowych w kwocie 5 892,39zł

- zapłatę kwoty po 200,00 zł na rzecz każdej z powódek tytułem zwrotu kosztów wykonania przez biuro rachunkowe wyliczeń należnych powódkom kwot oraz innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy

- ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany urlop wypoczynkowy

-na rzecz A. P. (1) kwoty 111 541,00 zł, na którą składają się;

-wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w wysokości 104 531,79 zł

- zwrot kosztów zakupu odzieży i obuwia roboczego oraz kosztów prania odzieży roboczej w kwocie 1910 zł

- zwrot kosztów korzystania z samochodu prywatnego do celów służbowych w kwocie 5 098,38zł

- zapłatę kwoty 200,00 zł tytułem zwrotu kosztów wykonania przez biuro rachunkowe wyliczeń należnych powódkom kwot oraz innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy

- ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany urlop wypoczynkowy

-na rzecz D. N. kwoty 84 631,00zł , na którą składają się :

-wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w wysokości 61 591,50 zł

- zwrot kosztów zakupu odzieży i obuwia roboczego oraz kosztów prania odzieży roboczej w kwocie 1580 zł

- zapłatę kwoty 200,00 zł tytułem zwrotu kosztów wykonania przez biuro rachunkowe wyliczeń należnych powódkom kwot oraz innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy

- ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany urlop wypoczynkowy

Sąd Okręgowy połączył sprawy wszystkich trzech powódek do wspólnego prowadzenia i rozstrzygnięcia pod sygnaturą akt: V P 13/13.

Zgłoszone w pozwach żądanie w zakresie sprostowania świadectw pracy postanowieniem z dnia 12 maja 2014r. zostało wyłączone i przekazane do odrębnego rozpoznania.

Pozwana spółka w odpowiedzi na pozwy wniosła o ich oddalenie w całości podnosząc zarzut przedawnienia roszczeń powódek dotyczących zapłaty za pracę w godzinach nadliczbowych oraz ekwiwalentu pieniężnego za korzystanie przez nie z własnej odzieży i obuwia roboczego, za okres od stycznia 2010 r. do dnia 25.11.2010 r.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu zasądził od (...) sp. z o.o. z siedzibą w O. na rzecz A. K. (1) kwotę 16 276,50 zł , na rzecz A. P. (1) kwotę 16 125,53 zł oraz na rzecz D. N. kwotę 11 116,69 zł - wszystkie kwoty z ustawowymi odsetkami od dnia 30 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty; oddalił powództwa w pozostałym zakresie; wyrokowi w punkcie I nadał rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 2 300,00 zł dla każdej z powódek; oraz orzekł o kosztach procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych.

Powódki w spornym okresie czasu były pracownicami pozwanej spółki. Pracowały w niej jako pielęgniarki, wykonujące również pracę w terenie. Zgłoszone godziny otwarcia spółki to 8-18 od poniedziałku do piątku, 9-11 w sobotę.

Powódki pracowały w systemie 3 tygodniowym. Był to tzw. tydzień w terenie, tydzień w gabinecie i tydzień na popołudniu. Tydzień w terenie oznaczał pracę w poniedziałki, środy i piątki od 8 do 14, a wtorki i czwartki od 7¹⁵ do 18 planowo, z tym, że ze względu na przyjęcia pacjentów przez lekarza godziny te wydłużały się do 19-20, średnio

kończyły się o 19. Pielęgniarka, która pracowała w terenie musiała w sobotę przyjść do pracy. Powódki pracowały co trzecią sobotę. Tydzień „na miejscu” wyglądał w ten sposób, że w poniedziałki, środy i piątki praca trwała od 8 do 14, zaś we wtorki i czwartki od 7¹⁵ do 19, a sobota była wolna. W tygodniu na „popołudniu” powódki pracowały od 14 do 18 w gabinecie a następnie wyjeżdżały w teren na zabiegi. Pracę kończyły o godzinie 20,21, a zdarzało się, że w czasie zimowym nawet do 22, jednakże średnio do godziny 20. Dotyczyło to poniedziałku, środy i piątku. We wtorki i czwartki pracowały od 7¹⁵ do 19. Sobota była wolna.

Istotne zmiany w czasie pracy powódek zaszły od sierpnia 2012r. gdy doktor K. rozpoczęła przyjmowanie pacjentów w L., w godzinach popołudniowych. Przyjmowanie pacjentów w O. odbywało się wówczas nawet do godziny 20. Ta z pielęgniarek, która miała tydzień popołudniowy, do pacjentów w teren wyjeżdżała dopiero po godzinie 20 i trwało to do godziny 21, a nawet 22.

Gabinet, przychodnia, były otwierane przez męża E. K. (1) w godzinach 6³⁰ - 7 po to, aby osoby przyjeżdżające wcześniej mogły wejść. W gabinecie była pobierana także krew. Odbywało się to we wtorki i czwartki. Pozwana zalecała pacjentom, aby na zabieg ten przychodzili wcześniej, nawet o 7³⁰.

Jedną z pacjentek (...), był K. P.. Powódki przyjeżdżały do niej na zabiegi domowe w różnych godzinach. Była to godzina i 16 i 18, ale również 20. Jednej z nich, z uwagi na bardzo późną godzinę (21-22) oraz trudne, zimowe warunki na drodze, proponowała nawet nocleg.

Pacjentem pozwanej przychodni był również ojciec J. J.. Powódki przyjeżdżały do niego na zabiegi zarówno wcześniej rano (godzina 7), jak i po południu, nawet o godzinie 20, chociaż później nie.

Również U. M. była obsługiwana przez powódki. Było to w różnych godzinach: 8, 9, 10, ale także 15, 16 i 19. Sporadycznie zdarzało się nawet później. Najwcześniej koło godziny 7 jej córce U. M. podawane były zastrzyki.

W miesiącu styczniu 2013r. w pozwanym zakładzie miała miejsce kontrola Centrum (...). To w wyniku zaleceń pokontrolnych pozwana wydała polecenie, aby powódki ujawniały godziny odwiedzin pacjentów w terenie, albowiem do tej chwili wpisów takich nie dokonywano, ograniczając się jedynie do adnotacji o porze dnia (rano, popołudniu). Pozwana nakazała przy tym, aby adnotacje te pokrywały się z normalnymi godzinami dziennego funkcjonowania placówki.

W oparciu o dane odnośnie odbytych w terenie wizyt lekarskich, powódki A. K. (1) i A. P. (1) sporządziły na potrzeby niniejszego sporu ewidencję przebiegu prywatnych samochodów osobowych, które wykorzystywały dla celów służbowych.

I tak w szczególności A. K. (1) podała, że w okresie od listopada 2010 r. do lipca 2012 r., w celach służbowych pokonywała każdego miesiąca około 50 km, w okresie od sierpnia 2012r. do kwietnia roku następnego po ok. 650 km., zaś w miesiącu kwietniu 2013 r. (do dnia 14 -tego) - ok. 300 km.

W przypadku A. P. (1) wartości te, w okresie od lutego 2011 r., do końca marca 2013 r. kształtowały się w sposób następujący: luty - lipiec 2011 r. - ok. 50 km w miesiącu, sierpień 2011 r. - ok. 40 km, wrzesień 2011 r. - ok. 60 km, październik 2011 r. - lipiec 2012 r. - ok. 50 km, sierpień 2012 r. - ok. 650 km, wrzesień 2012 r. - ok. 470 km, październik 2012 r. - ok. 780 km, listopad 2012 r. - ok. 450 km, grudzień 2012 r. - ok. 850 km, styczeń 2013 r. - ok. 500 km, luty 2013 r. - ok. 800 km, marzec 2013 r. - ok. 650 km.

Do lipca 2012 roku powódki korzystały z pojazdów prywatnych dla celów służbowych sporadycznie. Wykorzystywany był na te potrzeby samochód firmowy - F. (...) zakupiony przez pozwaną w lutym 2010 roku. Od sierpnia 2012 r., kiedy pozwana E. K. (1) rozpoczęła dodatkową pracę w L., dostępność do pojazdu służbowego została istotnie ograniczona. Powódka A. K. (1) jeździła w teren samochodem prywatnym marki O., zaś powódka A. P. (1) samochodem marki F. (...). Pozwana zapewniała powódki, że za korzystanie przez nie z prywatnych samochodów otrzymają zapłatę. A. P.

(1) na początku 2013 r. otrzymała od pozwanej w kopercie ok. 1200,00 zł, bez wyjaśnienia jednakże, z jakiego tytułu to nastąpiło.

D. N. zamieszkuje w okolicy O., dlatego zabiegi u pacjentów wykonywała po drodze do pracy. Obok pensji otrzymywała od pozwanej, w kopercie po 300,00 zł, co jak się jej wydawało, było zwrotem kosztów używania przez nią samochodu dla celów służbowych. Wcześniej bowiem otrzymywała tylko wynagrodzenie za pracę i było ono w różnej wysokości. Nie posiadała umowy o pracę, stąd nie знаła wysokości wynagrodzenia. Podobne kwoty, w wysokości 200-300 zł (łącznie 1200,00 zł), otrzymywała A. P. (1). Również ona nie wiedziała z jakiego tytułu wypłaty te następują, albowiem także ona otrzymywała wynagrodzenie za pracę w różnej wysokości. Powódki jeździły samochodami prywatnymi również do szpitala w K., wożąc próbki do badań analitycznych. Posiadały wyrobione karty postojowe, przypisane do swoich prywatnych pojazdów.

W pozwanym zakładzie, co jest bezsporne, nie była prowadzona ewidencja urlopowa pracowników. Wedle oświadczeń powódek w latach 2010 -2013, każda z nich wykorzystała po 10 dniu urlopu wypoczynkowego.

Powódki w każdym roku zakupywały dwa fartuchy i dwie pary obuwia, w cenie 80,00 - 100,00 zł za fartuch i 20 - 40,00 zł za obuwie.

Jako podstawę faktyczną swoich pozwów powódki wskazały, w formie załączników, na szacunkowe obliczenie należnych im kwot pieniężnych, jakie na ich zlecenie sporządziło biuro rachunkowe, za wynagrodzeniem w kwocie po 200,00 zł od każdej z nich.

W dniu 6 maja 2013 r. A. K. (1), D. N. i A. P. (1) z.d. G., napisały do Państwowej Inspekcji Pracy w O. W.. skargę na swojego pracodawcę, za brak przestrzegania przez niego przepisów prawa pracy. Z okoliczności pozostających w związku z przedmiotową sprawą podały, że w zakładzie nie jest przestrzegany czas pracy.

W punkcie 4 nakazu Inspektora Pracy z dnia 24 czerwca 2013 r. wskazano, że obliguje się pozwaną do ustalenia rodzaju odzieży i obuwia roboczego oraz okresy ich używalności, których stosowanie na określonych stanowiskach pracy jest niezbędne. Powyższe było konsekwencją ustaleń, że pozwana nie dostarczała powódkom odzieży i obuwia roboczego, nie zwracała im kosztów jej zakupu oraz ponoszonych przez nie kosztów prania odzieży, nie prowadziła kart ich przydziału. W toku kontroli inspektor ustalił, że powódki używają odzieży roboczej.

Oceniając opisany wyżej materiał dowodowy, w zakresie przyjęcia ustaleń odnośnie czasu pracy powódek Sąd I instancji uznał, że pracowały one w schemacie opisywanym przez nie, jako praca w terenie, praca w gabinecie i praca popołudniowa. Powyższa okoliczność jest niesporna między stronami. W istocie zaś spór między stronami dotyczy godzin w jakich powódki każdego dnia pracę swoją kończyły. Godziny w jakich pracę rozpoczynały różniły się tylko odnośnie wtorku i czwartku. Powódki twierdzą, że pracę w tych dniach rozpoczynały o godzinie 7¹⁵, zaś pozwana, że było to o godzinie otwarcia placówki, czyli o 8⁰⁰. Sąd Okręgowy dał wiarę powódkom uznając, że ich zeznania w tym przedmiocie są jasne i konsekwentne. Takiej konsekwencji zabrakło zaś pozwanej, która o ile w pierwszym etapie postępowania zaprzeczała twierdzeniom powódek, o tyle w trakcie przesłuchania w charakterze strony siłę swoich racji znacznie osłabiła. Pozwana podała, że we wtorki i czwartki dokonywano zabiegów pobierania krwi i sama zachęcała pacjentów, aby w te dni przychodzili do gabinetu wcześniej. Wersję powódek o tym, że krew w gabinecie była pobierana przed godziną 8, potwierdził również świadek J. A., z inicjatywą przesłuchania którego i to na okoliczność czasu ich pracy, wystąpiła strona pozwana, zeznając, że miała pobieraną krew tuż przed godziną 8, a doktor K. mówiła jej, aby przychodzić około godziny 7.

Owej konsekwencji w materiale dowodowym sprawy brak, jeśli chodzi o możliwość precyzyjnego ustalenie godzin, w jakich powódki kończyły pracę. Dotyczy to dni ich pracy w gabinecie, albowiem pracę w terenie kończyły o godzinie 14, co nie jest między stronami sporne. Sąd Okręgowy przyjął za ustalone, że praca powódek w „dni gabinetowe” nie kończyła się o godzinie 18, a więc o postulowanej godzinie zamknięcia placówki. Już z doświadczenia życiowego Sądu, opartego o własne oraz osób jemu najbliższych kontakty z niepublicznymi placówkami medycznymi wynika,

że zwyczajowo funkcjonują one dłużej niż wskazane godziny ich otwarcia. Twierdzenia powódek znalazły swoje odzwierciedlenie w zeznaniach świadków K. P., J. J. oraz U. M.. Były to zeznania szczerze, spontaniczne, w odróżnieniu od zeznań świadków: J. A., A. C. i K. J., którzy zgodnie z intencją pozwanej mieli twierdzeniom powódek zaprzeczyć. Przesłuchanie świadków J. A. i A. C. nastąpiło w związku z tym, że ich pisemne oświadczenia, obok dalszych 6 osób, załączył do odpowiedzi na pozew pełnomocnik pozwanej w intencji wykazania, że placówka medyczna prowadzona przez E. K. (1), funkcjonuje wręcz wzorcowo. Stąd w oświadczeniach tych informacje na temat godzin jej otwarcia, atmosfery tam panującej, fachowości pozwanej, jej oddania pacjentom mają charakter bardzo tendencyjny, jeśli zważyć na istotę niniejszego sporu. Pojawiają się w nich wypowiedzi odnośnie właściwej organizacji pracy powódek, dostępności do samochodu służbowego, a nawet zapewnienia o tym, że powódki „otrzymują zasłużone urlopy”. Takie „spontaniczne” oświadczenia nakazywały Sądowi z dużą ostrożnością w zakresie oceny wartości zeznań świadków J. A. i A. C.. Co się zaś tyczy zeznań świadka K. J., to nie ukrywała ona przed Sądem swojej wyraźnej niechęci wobec powódek. To z uwagi na ich postawę, wobec niej, praca w gabinecie E. K. (1) miała dla niej epizodyczny charakter. Jak wynika z treści jej zeznań, w okresie tym miała pracować tylko w gabinecie, a jeśli wyjeżdżała z którąś z powódek na zabiegi w terenie, to było to w godzinach popołudniowych. Podała też, że nie pytała powódek o to, czy zakończyły zabiegi w terenie, gdy widziała je przed godziną 18 w gabinecie. Tym samym świadek ten wykazał, że nie dysponował wiedzą na temat pracy powódek po godzinie 18, nie tworzyła ona z nimi kolektywu, a z organizacją pracy w (...) nie zdążyła się jeszcze zapoznać.

Powódki wykazały zgodność co do tego, że chociaż następowało to w różnych godzinach, to właściwym będzie przyjęcie, iż pracę w gabinecie w godzinach popołudniowych, w te dni, w których wszystkie trzy w nim przebywały, kończyły o godzinie 19. Takiej zgodności zaś w ich zeznaniach brak, jeśli mowa o godzinach zakończenia pracy w te dni, w których w gabinecie, w godzinach popołudniowych, przebywała tylko jedna z nich. Padają tu różne godziny, od 19 do nawet 22. Skoro wedle zeznań powódek, owe skrajne godziny (20 - 21), przypadają w warunkach zimowych, czy wtedy kiedy E. K. (1) dopiero po przyjęciu pacjentów w L. ordynowała pacjentów w O., to nie występowały w każdym, objętym sporem dniu. D. Sąd uznał za prawidłowe, aby przyjąć, że każdego dnia „pracy gabinetowej” - tej rozpoczynającej się o godzinie 14, jej koniec przypadał na godzinę 19.

Sąd meriti zauważył, że dla ustalenia rzeczywistego czasu pracy powódek, bez znaczenia pozostaje obszerna dokumentacja medyczna złożona do akt sprawy przez stronę pozwaną, chociaż za zgodą Sądu. Jak bowiem ustalono, a co nie jest między stronami sporne, do lutego 2013 r. powódki nie były obligowane, aby czynić stosowne zapisy co do godzin w jakich odwiedzały pacjentów. Adnotacje prowadzone po tym czasie nie są zaś rzetelne. Za całkowicie bezprzedmiotowe Sąd uznał też polemiki prowadzone między stronami na okoliczność badania czasu niezbędnego dla przeprowadzenia poszczególnych zabiegów medycznych, zaś sugerowanie w związku z tym przez pozwaną, że powódki dysponowały nadmiarem wolnego czasu, wobec ich zatrudniania w pełnym wymiarze godzinowym, jest pozbawione racjonalności.

Na ocenę wiarygodności pozwanej, odnośnie jej twierdzeń co do rzeczywistego czasu pracy powódek, rzutuje też postawa jaką E. K. (1) zajęła wobec wyników kontroli Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadzonej w jej zakładzie. Otóż wykonując ujęte w wystąpieniu Inspektora z dnia 24 czerwca 2013 r. wnioski, pismem z dnia 29 lipca 2013 r. poinformowała go o tym, że „zostały naliczone i wypłacone pracownikom należności za pracę w godzinach nadliczbowych, w tym za pracę ponowną w dobie pracowniczej wraz z dodatkiem za pracę w godzinach nadliczbowych”.

Za wiarygodne Sąd uznał też zeznania powódek A. K. (1) i A. P. (1), że w zakresie wykazanym treścią sporządzonych ewidencji, wykorzystywały swoje prywatne samochody dla celów służbowych. Faktem niezaprzeczalnym jest, że dla bezproblemowego ich parkowania na terenie szpitala w K., uzyskały stosowną zgodę działu logistyki tej placówki. Podjęta przez pozwaną próba tłumaczenia tego prywatnymi potrzebami zainteresowanych, jest zaś całkowicie dowolna. Szpital nie jest z reguły miejscem tak częstych odwiedzin, aby zabiegać o zgodę na bezproblemowy wjazd na jego teren. Jedyne potrzeby jakie ujawniły się w sprawie, dla których powódki były zmuszone tam jeździć, to te związane z działalnością zakładu pozwanej – dowóz krwi do analizy. Powódki były przy tym zgodne, że częstotliwość używania ich prywatnych pojazdów dla potrzeb pracodawcy zwiększyła się od momentu, kiedy E. K. (1) podjęła pracę

w odległym od O., o ok. 20 km L.. To od tej chwili możliwość korzystania z samochodu służbowego została praktycznie wyłączona. O tym, że do pacjentów w terenie powódki A. K. (1) i A. P. (1) jeździły różnymi samochodami, w tym także służbowym F. (...) zeznali świadkowie: J. J. i U. M.. Świadek P. podała zaś, że nie zna się na samochodach, a więc nie wie jakiej marki był ten, którym przyjeżdżały do niej pielęgniarki. Takich wątpliwości zaś, co do marki, a nawet koloru (srebrny F. (...)) nie miała świadek A. C., której zeznania, z przyczyn wyżej omówionych, uznał Sąd za niewiarygodne. Na marginesie Sąd meriti zauważał, że świadek A. C. podała jednakże, że powódka A. K. (1) uskarżała się przed nią odnośnie używania przez nie prywatnych samochodów dla celów służbowych i to bez żadnej gratyfikacji ze strony pracodawcy.

Pozwana wdała się w spór z powódkami kwestionując, że dla celów związanych z jej zakładem, użytkowały prywatne pojazdy. Nie kwestionowała przy tym, choćby z tzw. „procesowej ostrożności”, że wskazana przez nie ilość przejechanych dla jej potrzeb kilometrów jest zawyżona. Dysponowała zaś takim samym co powódki materiałem źródłowym, w postaci informacji na temat miejsc w jakich odwiedzały one pacjentów. Skoro pozwana nie wykazała żadnej inicjatywy w zakresie weryfikacji tych danych, to Sąd uznał, że nie ma powodów, aby podważać ich prawidłowość.

Poza sporem jest, że pozwana nie dostarczała powódkom odzieży roboczej i stosownego obuwia. Za całkowicie dowolne Sąd uznał podejmowane przez nią próby wykazywania, że zaopatrywały się one w fartuchy w drodze ich pozyskiwania od różnych, funkcjonujących wokół służby zdrowia firm, a nie ich indywidualnego zakupu. Za dowolne, niewykazane żadnym dowodem z dokumentu Sąd też uznał twierdzenia E. K. (1), że zapewniała powódkom możliwość prania odzieży roboczej, na koszt pracodawcy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwa za częściowo zasadne.

Sąd stwierdził, że zgodnie z brzmieniem przepisu art. 93 ust. 1 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. **o działalności leczniczej** (Dz.U. z roku 2015, poz. 618, j. t.), czas pracy pracowników zatrudnionych w podmiocie leczniczym, z zastrzeżeniem art. 94 ust. 1, w przyjętym okresie rozliczeniowym, nie może przekraczać 7 godzin 35 minut na dobę i przeciętnie 37 godzin 55 minut na tydzień, w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym, który nie może przekraczać 3 miesięcy. Praca z przekroczeniem powyższych norm, jest pracą w godzinach nadliczbowych, w rozumieniu przepisu art. 151 § 1 kodeksu pracy (praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych).

Sąd meriti podkreślił, że zgodnie z art. 6 k.c. w związku z art. 300 k.p. to na pracowniku spoczywa ciężar udowodnienia tego, iż wykonywał pracę w godzinach nadliczbowych. Podkreślenia jednakże wymaga fakt, iż zgodnie z przepisem art. 94 pkt 9a k.p., pracodawca ma obowiązek prowadzenia dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz akt osobowych pracowników. Brak dokumentacji, wynikający z zaniedbania jej prowadzenia przez pracodawcę powoduje zmianę wynikającego z art. 6 k.c. rozkładu ciężaru dowodów, przerzucając go na osobę zaprzeczającą faktom, z których strona powodowa wywodzi skutki prawne (por. wyrok SA w Białymstoku z 10 kwietnia 2003 roku, III APa 40/02, OSA 2003/12/43). Pracodawca ma w takim wypadku obowiązek wykazać, że pracownik nie pracował w takim rozmiarze, jak twierdzi, a tym bardziej jaki udokumentował (por. wyrok SN z 5 maja 1999 roku, I PKN 665/98, OSNP 2000/14/535). Wobec tego w ocenie Sądu I instancji obiektywnym dowodem mogła być jedynie dokumentacja pracownicza, w sposób rzetelny i zgodny z prawdą stwierdzająca fakt wykonywania przez powódki pracy w czasie odpowiadającym normom określonym w treści łączącego strony stosunku pracy. W przedmiotowej sprawie strona pozwana, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, o ile dokumentację taką złożyła, to owa ewidencja czasu pracy powódek, zresztą zdekompletowana, została w ocenie Sądu sporządzona jedynie na użytek niniejszego procesu, a informacje w niej zawarte nie pokrywają się z tymi, jakie znajdują się w rocznych ewidencjach czasu pracy powódek, które załączyły do swoich pozwów i to także sporządzonych przez pozwany zakład pracy.

Powyższe zdaniem Sądu Okręgowego nakazywało, aby przy pomocy biegłego księgowego ustalić, jaki był ponadnormatywny czas pracy powódek i jakie należności z tego tytułu się im należą. Biegły księgowy uczynił to w

opinii z dnia 15 kwietnia 2015 r., uzupełnionej następnie w dniu 24 lipca 2015 r. oraz w dniu 11 grudnia 2015 r., a także treścią złożonych w sprawie zeznań.

Wnioski tej opinii Sąd Okręgowy uznał za trafne i podzielił ocenę, że właściwym jest przyjęcie wersji wedle której, każda z powódek, w każdym tygodniu swojej pracy, we wtorki i czwartki, pracowała w godzinach od 7¹⁵ do godziny 19. Zarzuty pełnomocnika pozwanej, jakoby biegły formułując wnioski opinii według wariantu II przekroczył swoje uprawnienia są o tyle nieuzasadnione, że jak wyjaśniła biegła, uczyniła to w porozumieniu z Sędzią prowadzącym sprawę na etapie formułowania wniosków ekspertyzy. Przyjętej w wariantcie II zasady, że we wtorki i czwartki praca każdej z powódek była wydłużona, pozwana nie kwestionowała, koncentrując się jedynie na tym, czy wykraczała ona ponad 10 godzin. Zarzuty podniesione przez pełnomocnika reprezentującego powódki, Sąd I instancji uznał za nieuzasadnione. Za prawidłowe Sąd uznał, przyjęcie przez biegłą, że praca powódek w dni tzw. gabinetowe, trwała zasadniczo do godziny 19. Biegła wyjaśniła też, dlaczego w swoich obliczeniach nie zajmowała się analizą czasu pracy powódek w okresie absencji jednej z nich. Jak podała, nie otrzymała takiej treści zlecenia Sądu, a co znajduje swoje faktyczne uzasadnienie w postanowieniu dowodowym z dnia 28 listopada 2014 r. Roszczenia o zapłatę za pracę w godzinach nadliczbowych, w okresie absencji pracowniczej jednej z nich, wykonywaną w sposób odbiegający od normalnego biegu ich pracy, nie zostały też objęte ich żądaniem. Reprezentowane przez pełnomocnika nie rozszerzyły ich też w toku postępowania. Wnioskowanie zatem o uzupełnienie opinii w tym zakresie było bezzasadne.

Sąd meriti podniósł, że biegła wyjaśniła też, dlaczego należne powódkom wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, pomniejszyła o kwoty 1053,18 zł. Są to otrzymane przez każdą z powódek „tytułem wynagrodzenia za pracę” po przeprowadzonej w (...) kontroli PIP, kwoty 800,00 zł „ubruttowane”. Sąd zaznaczył, że zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem sądowym, sąd pracy zasądzając wynagrodzenie za pracę, nie odlicza od tego wynagrodzenia zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych, ani składek na ubezpieczenia społeczne, (patrz m.in. uchwała SN z dnia 07 września 2001r., III ZP 13/01). Operowanie wartościami „netto” przed Sądami Pracy, jest nieprawidłowe.

W konkluzji Sąd uznał, za wnioskami biegłego sądowego, że tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, przysługują powódkom następujące kwoty: A. K. (1) 6 185,86 zł (7 239,38 zł pomniejszone o 1 053,81 zł), D. N. 6 248,85 zł (7 302,03 zł pomniejszone o 1 053,81 zł) oraz A. P. (1) 6 312,27 zł (7 365,45 zł pomniejszone o 1 053,81 zł).

Sąd I instancji zauważył, że zgodnie z brzmieniem przepisu § 1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. „w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz. U. z dnia 26 marca 2002 r, Nr 27, poz. 271, ze zm.), zwrot kosztów używania przez pracownika w celach służbowych dojazd lokalnych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy, zwanych dalej pojazdami do celów służbowych, następuje na podstawie umowy cywilnoprawnej, zawartej między pracodawcą, a pracownikiem, o używanie pojazdu do celów służbowych, na warunkach określonych w rozporządzeniu. Brak pisemnej formy takiej umowy, nie oznacza że nie doszło do jej nawiązania. Może to bowiem nastąpić również przez tzw. fakty konkludentne, skoro jak w przedmiotowej sprawie, pozwana miała świadomość tego, że powódki używają dla celów jej działalności samochodów prywatnych i stan taki akceptowała. Sąd wskazał, że jeśli możliwe jest nawiązanie stosunku pracy poprzez samo dopuszczenie pracownika do wykonywania pracy, to zasadę tę należy odnieść do wszelkich czynności prawnych, które regulują wzajemne prawa i obowiązki stron. Dotyczy to zwłaszcza umów o używanie prywatnych samochodów do celów służbowych (por. wyrok SN z dnia 13 listopada 2013 r., I PK 94/13).

Biegła z zakresu księgowości w opinii z dnia 15 kwietnia 2015 r. przyjęła, że obliczając należność powódek tytułem zwrotu kosztów używania przez nie pojazdów prywatnych do celów służbowych, winna stosować ograniczenie, w formie przewidzianych w przywołanej wyżej regulacji limitów. Zgodnie bowiem z brzmieniem §3 rozporządzenia z roku 2002, miesięczny limit kilometrów na jazdy lokalne, z uwzględnieniem ust. 2-4, ustala pracodawca, zaś limit ten, ustalony w zależności od liczby mieszkańców w danej gminie lub mieście, w których pracownik jest zatrudniony, nie może przekroczyć 300 km, jeśli, jak w sprawie niniejszej, dotyczy do 100 tysięcy mieszkańców. Stanowisko powyższe

spotkało się z reakcją pełnomocnika powódek, który wyraził pogląd, że skoro zdarzało się, że trasy jakie powódki pokonywały były dłuższe niż zakreślone limitem, to nie powinien być on uwzględniany.

Jak podniesiono wyżej, potrzeba zawierania umów dotyczących kwestii zwrotu ponoszonych przez pracownika na rzecz pracodawcy wydatków w postaci kosztów używania prywatnego samochodu dla celów służbowych, wynika stąd, że jednym z wielu obowiązków ciążyących na pracodawcy jest konieczność ponoszenia wszelkich kosztów związanych z pracą i ta powinność nie może być przerzucona na pracownika (por. wyrok SN z dnia 05 grudnia 2006 r. II PK 94/06, Monitor Prawa Pracy 2007, nr 4, s. 168). Dlatego możliwe jest żądanie przez pracownika zwrotu kosztów realnie poniesionych w interesie pracodawcy, nawet jeśli byłyby one wyższe niż stawki przewidziane w przywołanym wyżej rozporządzeniu (por. wyrok SN z dnia 13 listopada 2013 r., I PK 94/13).

Mając powyższe na względzie przyjął Sąd za uzasadnione, za ostatecznie sformułowanymi wnioskami opinii biegłej, że powódkom A. K. (1) i A. P. (1) należy się zwrot kosztów używania przez nie samochodu prywatnego do celów służbowych, w wysokości; odpowiednio 5 474,49 zł i 5 064,95 zł, jako iloczynu faktycznie przez nie przejechanych kilometrów i stawek za 1 kilometr określonych w § 2 pkt 1 lit. b rozporządzenia z 2002 r., na 0,8358 zł.

Jak ustalono w sprawie, pozwana nie prowadziła kart urlopowych swoich pracowników. Tymczasem zgodnie z 161 k.p. pracodawca jest obowiązany udzielić pracownikowi urlopu w tym roku kalendarzowym, w którym pracownik uzyskał do niego prawo. Zgodnie z art. 163 K urlopy powinny być udzielane zgodnie z planem urlopów. Plan urlopów ustala pracodawca, biorąc pod uwagę wnioski pracowników i konieczność zapewnienia normalnego toku pracy. Plan urlopów podaje się do wiadomości pracowników w sposób przyjęty u danego pracodawcy. Plan urlopów wypoczynkowych jest dokumentem, który przygotowuje pracodawca w oparciu o wnioski urlopowe złożone przez pracowników. Ponownie należy podkreślić, że na pracodawcy ciąży obowiązek prowadzenia dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy, a więc także w zakresie udzielania urlopów wypoczynkowych (art. 94 pkt 9a K.p.). O wartości dowodowej ewidencji czasu pracy powódek, wypowiedział się już Sąd wyżej. Wypada jedynie dodać, że przedmiotowa ewidencja nie odzwierciedlała rzeczywistego czasu pracy powódek, z uwagi na poczynione ustalenia w zakresie jego faktycznego wymiaru. Rzeczona ewidencja czasu pracy błędnie wskazuje, że powódki wykorzystały należne im urlopy. Tym samym nie dał Sąd wiary E. K. (1), że powódki prawa do urlopów zrealizowały. Za uzasadnione uznał więc ich żądania zapłaty należnych z tego tytułu ekwiwalentów pieniężnych, w wartościach opisanych w treści opinii biegłego. Zarzuty zaś zgłoszone w tym względzie przez pełnomocnika powódek uznał Sąd za pozbawione słuszności. Biegła wyjaśniła, dlaczego na poczet należnych powódkom ekwiwalentów zaliczyła oraz w jakich wartościach (brutto), kwoty powódkom już wypłacone, a co nastąpiło na rzecz powódek w dniu 31.07.2013r., zaś powódki P., dodatkowo w dniu 24.10.2013r. (k. 44 akt sprawy).

Należne z tego tytułu na rzecz powódek kwoty stanowią zatem:

- dla A. K. (1) 3080,19 zł.
- dla D. N. 3331,88 zł.
- dla A. P. (1) 3172,75 zł.

Sąd Okręgowy wskazał, iż poza sporem jest, że pozwana nie dostarczała powódkom odzieży i obuwia roboczego, nie prowadziła należnej w związku z tym ewidencji. Nie wykazała też w żaden sposób, że jej twierdzenia o tym, iż zapewniała im na koszt pracodawcy jej pranie są prawdziwe. Tymczasem Stosownie do art. 237 § 1 K.p., pracodawca jest obowiązany dostarczyć pracownikowi nieodpłatnie odzież i obuwie robocze, spełniające wymagania określone w Polskich Normach jeżeli:

- odzież własna pracownika może ulec zniszczeniu lub znacznemu zabrudzeniu bądź
- ze względu na wymagania technologiczne, sanitarne lub bezpieczeństwa i higieny pracy.

Pracownikowi używającemu własnej odzieży i obuwia roboczego na wskazanych wyżej zasadach pracodawca wypłaca ekwiwalent pieniężny w wysokości uwzględniającej ich aktualne ceny (art. 237 § 4 K.p.). Przepisy prawa pracy nie określają jak należy ustalić wartość ekwiwalentu. W praktyce sprawdza się ceny odzieży w kilku placówkach zajmujących się jej sprzedażą i na tej podstawie oblicza się przeciętną cenę. Ekwiwalent należy wypłacać w terminach związanych z przewidywanymi okresami używalności odzieży i obuwia roboczego - przed ich upływem. Pracodawca z mocy art. 237 § 2 K.p. zobligowany jest też do zapewnienia konserwacji, prania i czyszczenia wydanych pracownikom środków ochrony indywidualnej, odzieży i obuwia roboczego. Jeżeli nie ma możliwości zapewnienia prania odzieży roboczej, może zlecić wykonywanie tej czynności pracownikom jednocześnie wypłacając ekwiwalent pieniężny w wysokości odpowiadającej poniesionym kosztom. Ekwiwalent przysługuje bez względu na to, czy pracownik używa odzieży lub obuwia dostarczonych przez pracodawcę, czy też własnych. Ponadto zgodnie z § 8 pkt 3 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996 r. „ w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy „ (Dz. U. nr 62, poz. 286 z późn. zm.), pracodawca zakłada i prowadzi odrębnie dla każdego pracownika kartę ewidencyjną przydziału odzieży i obuwia roboczego. Skoro pozwana żadnego z obowiązków tych nie wypełniła, to żądanie powódek zwrotu wydatkowanych przez nie kwot na zakup fartuchów, obuwia oraz na pranie odzieży roboczej okazało się w pełni uzasadnione. Jeśli jednak nie udowodniły w sposób niewątpliwy, że koszty jakie z tego tytułu poniosły odpowiadają żądaniu pozwu, zasadnym było przyjęcie szacunkowych cen fartuchów i obuwia, szacunkowych cen prania odzieży oraz przyjmowanych w innych placówkach służby zdrowia częstotliwości z jakimi się to odbywa.

Tym samym uznał Sąd za opinią biegłego, że należne z tego tytułu powódkom należności, winny opiewać na kwotę po 741,97 zł. dla każdej z powódek.

Za uzasadnione uznał też Sąd żądania powódek zapłaty tytułem zwrotu poniesionych przez nie wydatków, a związanych z przygotowaniem się do sprawy z jaką przeciwko (...) wystąpiły. Jak ustalono w toku postępowania, pozwana uchybiła wielu obowiązkowi jakie spoczywają na pracodawcy. Jak przyznała E. K. (1), dotyczyło to również formalnej strony jej działalności, jako pracodawcy. Rodzaj i skalę tych uchybień najlepiej odzwierciedlają wyniki kontroli PIP jaką przeprowadzono w jej zakładzie. Powódki podały, że z uwagi na brak umów o pracę, różne kwoty przelewanych na ich konta wynagrodzeń, nie były do końca zorientowane, z jakiego tytułu, na zaspokojenie jakich należności, winny dodatkowo wręczane im pieniądze zaliczać. To właśnie z tych powodów, kwot tych nie uwzględnił Sąd w końcowym wyniku swojego rozstrzygnięcia, skoro zgodnie z treścią zeznań pozwanej, miały je przeznaczać powódki na poprawienie wizerunku firmy, dojazd do pracy, fryzjera, zakupy. Nie może w takich okolicznościach dziwić, że powódki wobec różnej kategorii roszczeń (co do rodzaju i ich wysokości), zmuszone były skorzystać z fachowej pomocy w zakresie ich kalkulacji. Kodeks pracy nie reguluje kompleksowo problematyki odpowiedzialności materialnej pracodawcy względem pracownika, przewidując jedynie niektóre, nieliczne jej aspekty, które mogą wynikać z uregulowań dotyczących, w szczególności skutków wadliwego ustania stosunku pracy, z inicjatywy pracodawcy (np. art. 47, art. 57 K.p.), czy też odpowiedzialności za nierówne traktowanie pracownika w zatrudnieniu (art. 18 K.p.), czy za stosowanie mobbingu (art. 94 § 4 K.p.). Brak kompleksowego uregulowania tych kwestii w Kodeksie pracy powoduje, że zastosowanie przepisów Kodeksu Cywilnego, z mocy art. 300 K.p. może mieć jedynie charakter incydentalny, sprowadzający się do indywidualnych spraw rozstrzyganych przez sądy pracy. Istnieje pełna podstawa do stosowania przez art. 300 K.p. odpowiednich postanowień Kodeksu cywilnego, czyli w omawianym przypadku art. 471 K.c. Zgodnie z jego brzmieniem, dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Z regulacji tej jasno wynika, że dłużnik, czyli pracodawca, ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu niewykonania zobowiązania do którego był zobowiązany. Obowiązek pracodawcy może wynikać zarówno z przepisu będącego źródłem prawa pracy (art. 9 § 1 K.p.), jak również z postanowień umowy o pracę, czy też jej uzupełnień. Oznacza to, że niewywiązanie się przez pracodawcę z jakiegokolwiek obowiązku zapisanego w przepisach prawa pracy albo w umowie o pracę, jeżeli w wyniku tego pracownik doznał szkody, daje podstawę do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych.

Tym samym uznał Sąd, że skoro powódki zleciły biuru rachunkowemu sporządzenie kalkulacji, to nawet jeśli wnioski tam zawarte nie potwierdziły się w pełni w toku postępowania sądowego, to niewątpliwie dały powódkom rozeznanie czy i w jakiej wysokości mogą dochodzić swoich roszczeń. Jeśli zaś przyjąć, że były do tego niezbędne wiadomości specjalistyczne, których powódki nie posiadają, to wydatek przez nie poniesiony uznać należało za celowy i uzasadniony, którego zwrotu mogą dochodzić w ramach odszkodowania.

Zasadnym było również, w świetle przepisu art. 481 § 1 K.C, w związku z art. 300 K.p. żądanie odsetek od zasądzonych kwot, liczonych od dnia następnego po dniu, w którym pozwana otrzymała odpisy pozwów, skoro wcześniej o zapłatę nie była wzywana. Orzeczono w ten sposób w punkcie I wyroku.

Sąd Okręgowy oddalił jako przedawnione żądania powódek odnośnie roszczeń, które stały się wymagalne przed dniem wniesienia pozwów, a co dotyczy wynagrodzenia za przepracowane godziny nadliczbowe za okres od dnia 01.01.2010r., do dnia 25.11.2010r., a także zwrotu wydatków poniesionych przez nie w roku 2010 na zakup odzieży roboczej, obuwia oraz kosztów prania odzieży, ale jedynie za pierwsze półrocze tego roku. Skoro bowiem pozwana nie określiła w swoim zakładzie norm zużycia odzieży roboczej i obuwia roboczego, zaś powódki uznały, że dla prawidłowego wykonywania swoich obowiązków i należytej ochrony własnej, zasadne było nabycie dwóch fartuchów i dwóch par obuwia roboczego w ciągu roku, to stosowne z tego tytułu rozliczenia, obejmujące również pranie odzieży, winny odbywać się w cyklu półrocznym. Skoro tak, to z końcem półrocza roku 2010, stało się wymagalne roszczenie o zwrot wydatków na to poniesionych w pierwszym półroczu roku 2010, które z mocy art. 291 § 1 K.p. uległy przedawnieniu z końcem czerwca roku 2013.

Oddaleniu podlegały też żądania powódek w kwotach przez nie zgłoszonych, a przenoszących wartości przyjęte przez Sąd za opinią biegłej i w zakresie żądania odsetek od dnia wytoczenia powództwa, do dnia 29.01.2013r.

O kosztach postępowania orzeczono zaś na podstawie przepisu art. 98 k.p.c, przy uwzględnieniu przepisu art. 100 k.p.c. W razie bowiem częściowego uwzględnienia pozwu, znajduje zastosowanie zasada, zgodnie z którą koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. W wyniku zastosowania reguły stosunkowego rozdzielania kosztów, nakazał Sąd pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2158,00 zł., tytułem części nieuiszczonych przez powódki wpisów. I tak w szczególności, należny od pozwu A. K. (1) wpis, to 5806,80 zł., jako 5% od wartości przedmiotu sporu, przyjętej na 116136,00 zł. Skoro pozwana uległa powódce w rozmiarze 14%, to przypadająca na nią część wpisu wynosi 812,95 zł. W przypadku powódki A. P. (1) cały wpis wyniósł 5577,05 zł., jako 5% wartości zgłoszonych przez nią żądań (111541,00 zł.). Swoje roszczenia uskuteczniła w rozmiarze również 14%, co skutkuje przyjęciem, że przypadająca na pozwaną część wpisu wynosi 780,79 zł. W przypadku powódki D. N. daje to kwotę 564,74 zł., skoro pozwana uległa jej w 12%.

Na wydatki w sprawie poniesione złożyły się koszty poniesione w związku z pozyskaniem w sprawie opinii biegłej księgowej, w wysokości 2877,30 zł. czyli po 959,10 zł. na każdą z powódek. Oznacza to, że każda z nich winna je ponieść we wskazanym wyżej rozmiarze procentowym, zaś w części pozostałej należało nimi obciążyć pozwaną. Przypadająca na nią kwota, to 383, 63 zł.

O kosztach zastępstwa procesowego powódek rozstrzygnął zaś Sąd mając na względzie zasadę ich stosunkowego rozdzielania oraz przy uwzględnieniu § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. „ w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu „ (Dz.U. z roku 2013, poz. 461 j.t.)

Mając na względzie okoliczności, które towarzyszyły Sądowi zwalnającemu powódki od kosztów sądowych, przy uwzględnieniu regulacji art. 102 k.p.c, postanowił Sąd nie obciążyć ich kosztami procesu w części na nie przypadającymi.

Z mocy przepisu art. 477 § 1 k.p.c. Sąd nadał wyrokowi, do wysokości kwot ich jednomiesięcznych wynagrodzeń, rygor natychmiastowej wykonalności.

Apelacje od powyższego wyroku złożyła strona pozwana zaskarżając powyższy wyrok w części uwzględniającej powództwo i zarzucając powyższemu orzeczeniu :

- naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zupełnie dowolną, a nie swobodną ocenę zeznań świadka P. i w konsekwencji uznanie ich za niewiarygodne w zakresie w jakim wskazywał, iż korzystanie z samochodów prywatnych przez powódki było ich wyłączną inicjatywą oraz nie było konsekwencją ustaleń czynionych pomiędzy pracodawcą a pracownikami, a także w zakresie w jakim wskazywał on, iż powódki przy okazji wykonywania przejazdów prywatnymi samochodami załatwiały również sprawy prywatne nie związane z wykonywaną pracą i nie zlecone przez niego, w konsekwencji czego błędnie ustalono, iż po stronie pozwanego pracodawcy istnieje obowiązek zwrotu poniesionych przez powódki kosztów;

- naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zupełnie dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego w postaci zeznań słuchanej w charakterze strony E. K. (2) w zakresie w jakim wskazywała na posiadanie przez pozwaną dwóch pojazdów wykorzystywanych do przejazdów służbowych oraz możliwości swobodnego ich wykorzystania przez powódki, skutkującą ich pominięciem w tym zakresie;

- naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zupełnie dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego w postaci dokumentacji medycznej związanej z wykonywaną przez powódki pracą, a obrazującą rzeczywisty czas ich pracy, skutkującą zdeprecjonowaniem jej wartości dowodowej, w sytuacji gdy dokumenty te jako sporządzone własnoręcznie przez powódki miały istotne znaczenie w zakresie ustalenia czasu pracy powódek;

- naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zupełnie dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego w postaci świadków J. A., A. C., K. J. poprzez przyjęcie, iż zeznania przez nich złożone odnośnie całokształtu panującej sytuacji i sposobu działania pozwanej, jako sprzeczne z zeznaniami powódek są tendencyjne oraz pozbawione spontaniczności;

- naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zupełnie dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego w postaci dokumentacji dotyczącej urlopów pracowniczych wykorzystanych przez powódki poprzez ich zignorowanie w kontekście ustalania wymiaru ewentualnych zaległości pracodawcy względem powódek z tytułu niewykorzystanego urlopu;

- w konsekwencji zaś sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym na skutek wykazanych powyżej uchybień z zakresu gromadzenia i oceniania dowodów, a polegających na przyjęciu, iż pozwana spółka nie wywiązywała się z należnych pracownikom świadczeń określonych właściwymi przepisami.

W konkluzji apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości.

Strona powodowa w odpowiedzi na apelację wносиła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie na rzecz powódek kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja strony pozwanej podlegała oddaleniu w całości, ponieważ nie zawiera zarzutów skutkujących uchynieniem lub zmianą wyroku Sądu I instancji.

Spór między stronami na etapie również postępowania apelacyjnego sprowadzał się do sporu o fakty. Sąd Okręgowy uwzględniając w części roszczenia powódek uznał za uzasadnione - w odniesieniu do żądania wypłaty wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych - przyjęcie, iż każda z powódek, w każdym tygodniu swojej pracy, we wtorki i czwartki, pracowała w godzinach od 7¹⁵ do godziny 19 a nie, jak wskazywała strona pozwana, od godziny 8.00 do godziny 18.00. Przy takim ustaleniu w oparciu o niekwestionowane co do wyliczeń ustalenia opinii biegłej z zakresu księgowości, sąd meriti zasądził na rzecz powódek wskazane w zaskarżonym wyroku kwoty z tytułu pracy w godzinach

nadliczbowych. Apelujący kwestionował powyższe ustalenia co czasu pracy powódek podnosząc w apelacji zarzut przekroczenia przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dowolne uznanie, iż powódki pracowały w spornym okresie w godzinach nadliczbowych. Apelujący kwestionował także ustalenia faktyczne sądu I instancji, iż po stronie pracodawcy istniał obowiązek wypłaty ekwiwalentów za niewykorzystane w pełnym zakresie przez powódki urlopy wypoczynkowe oraz w odniesieniu do powódek A. K. (1) i A. P. (1) uznanie, iż korzystały one z prywatnych samochodów do celów służbowych,. Powyższe zarzuty natury procesowej w ocenie Sądu Apelacyjnego uznać należało za nieuzasadnione. Wskazać należy, iż w myśl zasady swobodnej oceny dowodów, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów stosownie do własnego przekonania, w oparciu o wszechstronne rozważenie zebranego w sprawie materiału, a więc biorąc pod uwagę wszystkie dowody przeprowadzone w postępowaniu oraz wszelkie - mające znaczenie dla ich mocy i wiarygodności - okoliczności towarzyszące ich przeprowadzaniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00). Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, w świetle których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych, a wiążąc ich moc i wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000 r. Nr 17, poz. 655). Do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może zatem dojść tylko wówczas, gdyby powód wykazał Sądowi pierwszej instancji uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2005 r., II CK 385/04). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00). Nie wystarcza więc sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2005 r., I UK 137/04). Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może zatem polegać na przedstawieniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (tak orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 1996 r., II CKN 8/96, OSNC 1997 r. Nr 3, poz. 30; z dnia 22 lutego 1997 r., I CKN 34/96, z dnia 16 października 1997 r., II CKN 393/97, z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97, OSNC 1998 r. Nr 12, poz. 214; z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r. Nr 7-8, poz. 139; z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000 r. Nr 10, poz. 189 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2005 r., IV CK 387/04). W ocenie Sądu II instancji strona pozwana nie zdołała wykazać wadliwości rozumowania Sądu Okręgowego z punktu widzenia zaprezentowanych powyżej kryteriów. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń co do samego faktu wykonywania przez powódki pracy ponad obowiązujące normy czasu pracy, korzystania do celów służbowych z prywatnych samochodów jak też niewykorzystania przez powódki urlopów wypoczynkowych w pełnym należnym zakresie. Sąd Okręgowy przeprowadził bowiem bardzo dokładne i wyczerpujące postępowanie dowodowe, a zgromadzony obszerny materiał dowodowy poddał kompleksowej analizie, wyprowadzając trafne, logiczne i przekonujące wnioski. Ocena dokonana przez Sąd Okręgowy jest zgodna z dyspozycją art. 233§1 k.p.c., W pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy wskazał, jakim dowodom dał wiarę, a jakim waloru wiarygodności odmówił i szeroko oraz wnikliwie uzasadnił, dlaczego. Rozważania w tym zakresie są wszechstronne, a przedstawiony tok rozumowania w pełni prawidłowy, dlatego też Sąd Apelacyjny w całości podziela argumentację Sądu Okręgowego w zakresie oceny dowodów jak też podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji.

Dodatkowo tylko podnieść należy, iż argumentacja podnoszona w uzasadnieniu apelacji odnośnie pominięcia przez sąd meriti zapisów ze złożonych przez stronę pozwaną miesięcznych kart ewidencji czasu pracy uznać należy za chybioną. Jak bezspornie wynika z materiału dowodowego w sprawie u strony pozwanej nie była prowadzona rzetelna

ewidencja czasu pracy (jak listy obecności ze wskazaniem godziny rozpoczęcia i zakończenia pracy podpisywane przez pracowników). Złożone do akt sprawy karty ewidencji czasu pracy sporządzone przez pracodawcę nie zostały w żaden sposób potwierdzone przez powódki a ich treść sprzeczna jest z ustaleniami poczynionymi przez sąd meriti w oparciu o zeznania świadków co do czasu pracy powódek. Wskazać należy, iż wskazana dokumentacja, jak każdy dokument nieurzędowy w rozumieniu art. 244 § 1 i 2 k.p.c., podlega kontroli zarówno co do prawidłowości wskazanych w nim faktów, jak i co do prawidłowości wskazanej podstawy prawnej. Wyniki prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego przed sądem I instancji nie potwierdzają treści wskazanych w przywoływanych przez apelującego kartach ewidencji czasu pracy. Powyższe prowadzi do wniosku, iż w oparciu o treść art. 93 ust. 1 w zw. z art. 94 ust. 1 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. **o działalności leczniczej** (Dz.U. z roku 2015, poz. 618, j. t.) oraz na podstawie art. 151 § 1 kodeksu pracy powódki w spornym okresie w wymiarze ustalonym, przez sąd meriti wykonywały pracę z przekroczeniem wskazanych w cyt. wyżej przepisach norm, co uzasadniało zasądzenie na ich rzecz stosownych kwot tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Analogicznie, uznając za prawidłowe ustalenia faktyczne sądu I instancji w zakresie niewykorzystania przez powódki w całości urlopów wypoczynkowych jak też nie zaspokojenia roszczeń powódek w zakresie wypłaty na ich rzecz ekwiwalentów pieniężnych za niewykorzystane urlopy w sposób prawidłowy w oparciu o treść art. 171 kodeksu pracy zasądzono na rzecz powódek kwoty wskazane w zaskarżonym wyroku.

Również ustalenia Sądu Okręgowego potwierdzające stanowisko powódek A. K. i A. P., iż korzystały z prywatnych samochodów do celów służbowych znajduje oparcie w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie i nie może tego zmienić podnoszony w apelacji argument o wykazaniu przez pozwaną faktu posiadania samochodu marki F. (...) czy F. Panda (załączenie dowodu rejestracyjnego, dowód ubezpieczenia pojazdu). W szczególności podkreślić należy za sądem meriti, iż fakt korzystania z prywatnych samochodów wykazany został przez powódki poprzez, między innymi przedstawienie zgody działu logistyki szpitala w K. na parkowanie na terenie wskazanej placówki, gdzie powódki zawoziły pobrany od pacjentów materiał do badań laboratoryjnych. Sad Apelacyjny w całości podziela ustalenia sądu meriti w przedmiocie korzystania przez powódki A. K. i A. P. z prywatnych samochodów podczas zatrudnienia u strony pozwanej za wiedzą i zgodą pozwanej. W oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz. U. z dnia 26 marca 2002 r, Nr 27, poz. 271, ze zm.) i zgodnie z wyliczeniami zawartymi w opinii biegłej zasadnym było wobec powyższego zasądzenie na rzecz wskazanych powódek należnych z tego tytułu kwot.

Reasumując - Sąd Apelacyjny wyrażając pełną aprobatę dla ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy jak też w pełni akceptując argumentację przedstawioną przez ten Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odnośnie wszystkich zgłoszonych roszczeń stwierdza, iż brak jest podstaw do uwzględnienia apelacji pozwanego., co skutkowało na mocy art. 385 kpc jej oddaleniem.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na zasadzie art. 98 k.p.c. w zw. z . z § 2 pkt 5 i § 9 ust. 1 pkt 2 , § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015 poz. 1800).